

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

14/2014/68 –e

Wydanie specjalne

ALLELUJA, ALLELUJA...

ZWYCZAJE I TRADYCJE WIELKANOCNE

14.-21. kwietnia 2014 roku



Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową. Palemki – różgi wierzbowe, gałązki bukszpanu, malin, porzeczek – ozdabiane kwiatkami, mchem, ziołami, kolorowymi piórkami. Po poświęceniu palemki bije się nią lekko domowników, by zapewnić im szczęście na cały rok. Połknięcie jednej poświęconej bazi wróży zdrowie i bogactwo. Zatknięte za obraz lub włożone do wazonów palemki chronią mieszkanie przed nieszczęściem i złośliwością sąsiadów.

Świąteczne porządki

Przed Wielkanocą wielkie świąteczne porządki nie tylko po to, by mieszkanie lśniło czystością. Porządki mają symboliczne znaczenie – wymiatamy z mieszkania zimę, a wraz z nią wszelkie zło i choroby.

Topienie Judasza

Ważnym dniem Wielkiego Tygodnia jest Wielka Środa. Młodzież topi tego dnia Judasza. Ze słomy i starych ubrań robi się wielką kukłę, która następnie jest wleczona na łańcuchach po całej okolicy. Na koniec wrzuca się zdrajcę do stawu lub bagienka. Wymierzanej w ten sposób sprawiedliwości staje się zadość.

Wielkie grzechotanie

Kiedy milkną kościelne dzwony, rozlega się dźwięk kołatek. Młodzież biega po mieście z grzechotkami, hałasując i strasząc przechodniów.

Pogrzeb żuru

Ostatnie dwa dni postu są wielkim przygotowaniem do święta. W te dni robi się pogrzeb żuru – potrawy spożywanej przez cały post. Zbliży się czas radości i zabawy, sagany żuru należy wylać.

Wieszanie śledzia

W równie widowiskowy sposób rozstajemy się ze śledziem – kolejnym symbolem wielkiego postu. Z wielką radością i satysfakcją wieszamy go, czyli przybijamy rybę do drzewa. W ten sposób karzemy śledzia za to, że przez sześć niedziel wyganiał z jadłospisu mięso.

Święconka

Wielka Sobota jest dniem oczekiwania. Koniecznie należy tego dnia poświęcić koszyczek (a nie wielki kosz) z jedzeniem. Nie może w nim zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święci się też chrzan, – gorycz męki Pańskiej i śmierci, masło – oznakę dobrobytu – i jajka – symbol narodzenia.



Włodzimierz Tetmajer – Święcenie



Teodor Axentowicz – Święcone



Teodor Axentowicz – Święcenie pokarmów



Zdzisław Pilszak – Święcenie pokarmów



Włodzimierz Tetmajer – Święcenie wody

Wielka Niedziela – dzień radości

W Wielką Niedzielę poranny huk petard i dźwięk dzwonów obudzi śpiących rycerzy, poruszy zatwardziałe serca skąpców i złośliwych sąsiadów. Po rezurekcji zasiądziemy do świątecznego śniadania. I podzielimy się jajkiem. Na stole nie może zabraknąć baby wielkanocnej i dziada – czyli mazurka.

Lany poniedziałek

Lany poniedziałek, śmigus-dyngus, święto lejka – to zabawa. Oblewać można wszystkich i wszędzie. Zmoczone tego dnia panny zyskają szansę na zamążpójście. A jeśli któraś się obrazi – to nieprędko znajdzie męża. Można się wykupić się od oblewania pisanką. Chłopak, wręczając pannie pisankę, daje jej do zrozumienia, że mu się podoba.



Zofia Stryjeńska – Dyngus



Szukanie zajączka

Wyrazem wielkanocnej radości rodziny jest po zakończeniu śniadania, wspólna zabawa – zwana szukaniem zajączka, czyli małej niespodzianki dla każdego.



Jajko – króluje na wielkanocnym stole, jest symbolem życia i odrodzenia. Już starożytni Persowie wiosną darowali swoim bliskim czerwono barwione jaja. Zwyczaj ten przyjęli od nich Grecy i Rzymianie. Rumuńskie przysłowie ludowe mówi: „*Jeśli my, chrześcijanie zaprzestaniemy barwienia jaj na czerwono, wówczas nastąpi koniec świata*”. Czerwone pisanki mają moc magiczną i odpędzają złe uroki, są symbolem. Jajko jest formą najbardziej doskonałą. Zawiera wszystkie konieczne dla odżywienia organizmu składniki: białko, tłuszcz, sole mineralne i witaminy (i ma tylko 100 kalorii!!).

Wielki Tydzień



Podczas Wielkiego Tygodnia Kościół uroczyście celebrować paschalne tajemnice zbawienia: dzieło odkupienia człowieka dokonane przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Wielki Tydzień rozpoczynający się Niedzielą Palmową, rozciąga się do Wielkiego Czwartku, kiedy to Msza Święta Wieczery Pańskiej inicjuje celebrację Triduum Paschalnego, kończącego się Nieszporami Wielkiej Soboty.

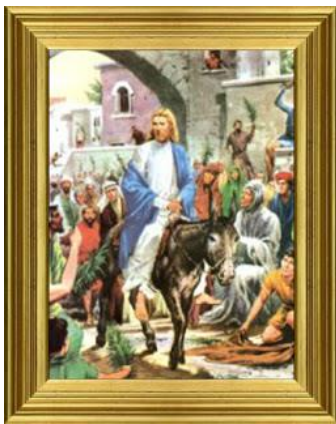
Niedziela Palmowa

Chrystus wierny tradycji swego ludu, razem z uczniami udał się na święto Paschy do Jerozolimy. Kiedy zbliżali się do miasta, zwrócił się do swoich uczniów: „*Udajcie się do wioski, która jest przed wami, przy wejściu do niej znajdziecie uwiązane ośle, na którym nikt jeszcze z ludzi nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie*”. Apostołowie przyprowadzili osiołka. Jezus wsiadł na niego i tak wjechał do Jerozolimy. Ewangelia przedstawiając opis Męki Pańskiej uświadamia, że po wielokrotnym pielgrzymowaniu do Jerozolimy, Jezus ostatecznie dotarł tu, by dopełnić dzieło odkupienia.



Chrystusa wjeżdżającego do Jerozolimy spotkał ogromny tłum.

Jedni rozścielali swe płaszcze na drodze, inni trzymali w rękach gałązki drzew palmowych. Wszyscy witali Go jak króla i wołali: „*Hosanna Synowi Dawidowemu*”! Na pamiątkę tego wydarzenia, święcimy dzisiaj Niedzielę Palmową, która rozpoczyna Wielki Tydzień.



Wjazd do Jerozolimy



Obraz z około 980 r.



Zdzisław Lachur – Wjazd Jezusa do Jerozolimy



Giotto – Wjazd do Jerozolimy



Wjazd Jezusa do Jerozolimy



Zdzisław Jasiński – Niedziela Palmowa

Od poniedziałku do środy Chrystus spędzał dni w Jerozolimie, nauczając w świątyni. Na noc wracał do Betanii do domu Łazarza, Marii i Marty.



Tomasz Dolabella – W domu Marii i Marty

W poniedziałek Chrystus przepędził kupców ze świątyni, napominając ich, by nie czynili z domu Boga targowiska. Sprowadził tym na siebie ich gniew.



Jacopo Bassano – Wypędzenie przekupniów ze świątyni



El Greco – Jezus wypędza kupców ze świątyni



Podczas liturgii konsekrowany zostaje Olej Krzyżma, którym namaszcza się nowo ochrzczonych i naznacza się bierzmowanych, namaszcza dłonie wyświęcanych kapłanów, ołtarze i ściany świątyń. Pobłogosławiony jest także Olej Chorych.

Msza Wieczerzy Pańskiej



Ważnym wydarzeniem Wielkiego Tygodnia jest Ostatnia Wieczerza, którą spożył Jezus wraz z uczniami. Malowało tę scenę wielu wybitnych malarzy. Najstłynniejszym obrazem jest jednak dzieło Leonarda da Vinci.



Leonardo da Vinci – Ostatnia Wieczerza

W Mszy świętej, celebrowanej w godzinach wieczornych Wielkiego Czwartku, Kościół wspomina Ostatnią Wieczerzę, podczas której Jezus, oddając Bogu Ojcu swoje Ciało i Krew pod postaciami chleba i wina dał Apostołom pokarm na życie wieczne, nakazując im oraz ich następcom w kapłaństwie składać tę ofiarę.

W trakcie Ostatniej Wieczerzy: „Jezus wstał od stołu, zdjął wierzchnie okrycie, wziął ręcznik i przepasał się nim. Potem nalał wody do miednicy i zaczął myć nogi uczniom i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany”. W gronie tym nie ma już Judasza.



Duccio – Obmywanie nóg

Po Ostatniej Wieczerzy Jezus udał się na Górę Oliwną.



El Greco – Modlitwa w Ogrójcu

El Greco – dramatyczny nastrój tej sceny podkreślił umieszczając Chrystusa na tle skały i oświetlając Jego postać. Chrystusowi w Ogrójcu towarzyszyli trzej uczniowie. El Greco namalował ich śpiących, otoczonych chmurą, na której klęczy anioł. Ich sylwetki są mniejsze od postaci Zbawiciela. Ukryty za chmurą księżyc, wydobył z ciemności Judasza oraz prowadzonych przez niego żołnierzy.



Triduum Paschalne Męki i Śmierci i Zmartwychwstania, rozpoczyna Msza święta Wieczerzy Pańskiej, a kończą nieszpory Wielkiej Soboty.

POJMANIE JEZUSA

Gdy On jeszcze mówił, oto zjawił się tłum. A jeden z Dwunastu, imieniem Judasz, szedł na ich czele i zbliżył się do Jezusa, aby Go pocałować. Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? Towarzysze Jezusa widząc, na co się zanosi, zapytali: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? I któryś z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. Lecz Jezus odpowiedział: Przestańcie, dosyć! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go. Do arcykapłanów zaś, dowódcy straży świątynnej i starszych, którzy wyszli przeciw Niemu, Jezus rzekł: Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę? Gdy codziennie bywałem u was w świątyni, nie podnieśliście rąk na Mnie, lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności

(Łk 22, 47–53)

To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeusów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią. A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: Kogo szukacie? Odpowiedzieli Mu: Jezusa z Nazaretu. Rzekł do nich Jezus: Ja jestem. Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc rzekł do nich: Ja jestem, cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: Kogo szukacie? Oni zaś powiedzieli: Jezusa z Nazaretu. Jezus odrzekł: Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść! Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś. Wówczas Szymon Piotr, mając przy sobie miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A słudze było na imię Malchos. Na to rzekł Jezus do Piotra: Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam pić kielicha, który Mi podał Ojciec? Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojmali Jezusa. Wtedy opuścili Go wszyscy (uczniowie) i uciekli.

(Mk 14, 50)



Judasz



Pojmanie Jezusa – Caravaggio



Pocałunek Judasza – Giotto



Pojmanie Jezusa – Gerard Douffet



Pocałunek i



pojmanie

Hieronim Bosch

Aresztowania Jezusa dokonano w Ogrodzie Oliwnym na polecenie Kajfasza, przewodniczącego Sanhedrynu i najwyższego kapłana. Bojąc się reakcji tłumu sprzyjającego Jezusowi, postanowiono zatrzymać Go wówczas, gdy nie będzie wokół Niego zbyt wielu Jego zwolenników. Otrzymawszy kohortę żołnierzy rzymskich, Judasz udał się do Ogrójca, gdzie modlił się Jezus. Zdradzieckim pocałunkiem wydał swojego mistrza. Strażnicy skrupowawszy Chrystusa powiedli Go ku bramom miasta. On szedł z nimi bez oporu. Prowadzono Go do pałacu najwyższego kapłana, gdzie miano podjąć decyzję o dalszym Jego losie.

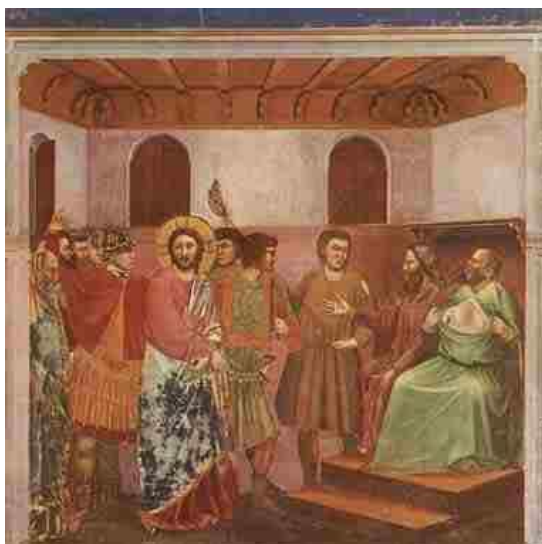
Rota tedy i rotmistrz i służebnicy Żydowscy pojмали Jezusa, i związali Go, i przywiedli Go najprzód do Annasza: bo był teściem Kajfasza, który był najwyższym kapłanem roku onego. A Kajfasz był który był radę dał Żydom: że pożytecznie jest, aby jeden człowiek umarł za lud. I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi: i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i rzekł odźwiernej i wprowadził Piotra. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierzna: Zali i ty nie jesteś z uczniów człowieka tego? On powiedział: Nie jestem. I stała czeladź i służebnicy przy węglach, bo zimno było, i grzali się: a był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się. Tedy najwyższy kapłan spytał Jezusa o Jego uczniach i o nauce Jego. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu, Jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się wszyscy Żydowie schadzają, a w skrytości niczem nie mówił. Co Mię pytasz? pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił, oto ci wiedzą, com Ja mówił. A gdy to wyrzekł, jeden ze służebników stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus: Jeśli źle rzekł, daj świadectwo o złem, a jeśli dobrze, czemu Mię bijesz? I odesłał Go Annasz związanego do Kajfasza najwyższego kapłana. A Szymon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu tedy: Azaliż i ty nie jest z uczniów Jego? Zaprzął się on i rzekł: Nie jestem. Rzekł Mu jeden ze służebników najwyższego kapłana, powinowaty onego, któremu Piotr uciął ucho: Zali Ja ciebie nie widziałem w ogrodzie z Nim?

(Jan 12-27)

Przedstawiciel Annasza polecił w tajemnicy kapitanowi żołnierzy rzymskich, aby doprowadził Jezusa natychmiast po aresztowaniu do pałacu Annasza. Były arcykapłan chciał zachować swój prestiż szefa eklezjastycznej władzy żydowskiej. Miał także jeszcze jeden powód przetrzymywania Jezusa w swoim domu przez kilka godzin, a mianowicie, żeby zyskać czas na legalne zwołanie sądu Sanhedrynu. Nie było zgodne z prawem zwoływanie sądu Sanhedrynu przed złożeniem porannej ofiary w Świątyni a ofiarę tę składano około trzeciej rano. Annasz wiedział, że sąd Sanhedrynu oczekiwał w pałacu jego zięcia, Kajfasza. Około trzydziestu członków Sanhedrynu zebrało się przed północą w domu arcykapłana, gotowi sądzić Jezusa, kiedy zostanie przed nich doprowadzony. Zgromadzeni byli tylko ci członkowie Sanhedrynu, którzy ostro i otwarcie występowali przeciw Jezusowi i jego nauce, ponieważ potrzeba było tylko dwudziestu trzech, żeby przeprowadzić proces sądowy. Jezus spędził prawie trzy godziny w pałacu Annasza na Górze Oliwnej, niedaleko ogrodu Getsemane, gdzie go aresztowano. Jan Zebedeusz był wolny i bezpieczny w pałacu Annasza, nie tylko dzięki słowu rzymskiego kapitana, ale także dlatego, że on i jego brat Jakub dobrze byli znani starszym ze służby, jako że gościli wiele razy w pałacu, ponieważ były arcykapłan był dalekim krewnym ich matki, Salome.

Annasz wzbogacił się na opłatach świątynnych, jego zięć pełnił funkcję arcykapłana a przy swych stosunkach z władzami rzymskimi, Annasz był z pewnością najbardziej wpływowym człowiekiem ze wszystkich Żydów. Był uprzejmym i zręcznym planistą oraz intrygantem. Chciał pokierować sprawą pozbycia się Jezusa; bał się powierzyć tak poważne zadanie całkowicie swemu obcesowemu i agresywnemu zięciowi. Annasz chciał mieć pewność, że proces Mistrza jest w rękach saduceuszów; obawiał się ewentualnej sympatii ze strony niektórych faryzeuszów, zauważywszy, że praktycznie wszyscy członkowie Sanhedrynu, którzy popierali Jezusa, byli faryzeuszami.

Annasz nie widział Jezusa od kilku lat, od tego czasu, kiedy Mistrz przyszedłszy do jego domu zauważył jego oziębłość i rezerwę i natychmiast wyszedł. Annasz chciał się oprzeć na tej wcześniejszej znajomości i próbować przekonać Jezusa, aby odstąpił od swych twierdzeń i opuścił Palestynę. Nie chciał brać udziału w morderstwie dobrego człowieka i rozumował, że Jezus może raczej zechce opuścić kraj, niż umrzeć. Ale kiedy Annasz stanął przed tym mężnym i zdecydowanym Galilejczykiem, z miejsca wiedział, że zrobienie takiej propozycji będzie bezcelowe. Jezus był jeszcze bardziej majestatyczny i zrównoważony niż ten, jakim go Annasz pamiętał.



Annasz usiadł na wielkim krześle i rozkazał, żeby mu przyprowadzono Jezusa. Przyglądał się kilka chwil w milczeniu Mistrzowi a potem powiedział: *„Ty zdajesz sobie sprawę, że coś trzeba zrobić w sprawie twojej nauki, skoro zakłócasz spokój i porządek naszego kraju”*. Kiedy Annasz przyglądał się Jezusowi badawczo, Mistrz, patrząc mu prosto w oczy, nic nie odpowiedział. Annasz znowu się odezwał: *„Jak się nazywają twoi uczniowie, oprócz Szymona Zeloty, agitatora?”*. Znowu Jezus popatrzył na niego, ale nie odpowiedział. Annasza bardzo poruszyło to, że Jezus nie odpowiada na jego pytania, tak bardzo, że powiedział: *„Czy nie dbasz o to, czy jestem ci życzliwy, czy też nie? Czy nie interesuje cię wpływ, jaki mogę wyrzucić na decyzje w twojej bliskiej rozprawie?”*. Kiedy Jezus to usłyszał, odpowiedział: *„Annaszu, wiesz, że nie masz nade mną władzy, chyba, że będzie to dozwolone przez mego Ojca. Niektórzy chcą zgładzić Syna Człowieczego, ponieważ są ciemni, nie wiedzą co czynią, ale ty, przyjacielu, wiesz co robisz. Jak zatem możesz odrzucić światłość Bożą?”*

W tym czasie odźwierna wpuściła Piotra, który grzał się przy ogniu. Podeszła do niego i złośliwie zapytała: „Czy nie jesteś jednym z uczniów tego człowieka?”. To rozpoznanie, jako ucznia, wytrąciło z równowagi i z tą jedną myślą, która go opanowała – myślą ratowania swojego życia – natychmiast odpowiedział dziewczynie: „Nie jestem”.

Wkrótce podszedł do Piotra służący i zapytał: „Czy ja cię nie widziałem w ogrodzie, kiedy aresztowali tego człowieka? Czy ty także nie jesteś jednym z jego wyznawców”? Teraz Piotr był dogłębnie zatrwożony, nie wiedział jak się bezpiecznie uwolnić od oskarżycieli, zaczął więc zaprzeczać jakimkolwiek powiązaniom z Jezusem, mówiąc: „Nie znam tego człowieka, ani też nie jestem jego wyznawcą”. Odźwierna wzięła Piotra na stronę i powiedziała: „Jestem pewna, że jesteś uczniem tego Jezusa, nie tylko dlatego, że jeden z jego zwolenników mnie prosił, żebym ciebie wpuściła na dziedziniec, ale również dlatego, że moja siostra widziała cię w Świątyni z tym człowiekiem. Dlaczego temu zaprzeczasz”? Kiedy Piotr usłyszał, że dziewczyna go oskarża, wyparł się wszelkiej znajomości z Jezusem i wielokrotnie zaklinając się i przysięgając, ponownie powiedział: „Nie jestem wyznawcą tego człowieka, nawet go nie znam, nigdy przedtem o nim nie słyszałem”.

Piotr odszedł od ogniska i chodził po dziedzińcu. Chciałby uciec, ale bał się zwrócić na siebie uwagę. Ponieważ zrobiło mu się zimno, wrócił do ogniska i pewien człowiek, stojący obok niego, powiedział: „Z pewnością jesteś jednym z uczniów tego człowieka. Ten Jezus jest Galilejczykiem a twoja mowa cię zdradza, ty także mówisz jak Galilejczyk”. I znowu Piotr zaprzeczył jakimkolwiek powiązaniom ze swoim Mistrzem.

Był tak zatrwożony, że chciał uciec od swoich oskarżycieli, odszedł od ognia i stał samotnie w portyku. Po ponad godzinie samotności, odźwierna bramy i jej siostra przypadkiem go napotkały i znowu obydwie dokuczliwie mu zarzucały, że jest wyznawcą Jezusa. I znowu Piotr zaprzeczył oskarżeniom. I wtedy, kiedy zaprzeczał jakimkolwiek powiązaniom z Jezusem, zapiał kogut i Piotr przypomniał sobie słowa ostrzeżenia, które Mistrz mówił mu wcześniej tej samej nocy.

Kiedy tak stał, z ciężkim sercem i zdruzgotany poczuciem winy, otworzyły się drzwi pałacu i strażnicy wyprowadzili Jezusa, idąc z nim do Kajfasza. Kiedy Mistrz przechodził obok Piotra, zobaczył w świetle pochodni wyraz rozpacz na twarzy swego, dawniej pewnego siebie i powierzchownie odważnego apostoła i odwrócił się i spojrzał. Piotr, nigdy nie zapomniiał tego spojrzenia. Było to spojrzenie pełne mieszanej litości i miłości, jakiego żaden śmiertelny człowiek nigdy nie widział na twarzy Mistrza.

Piotr nigdy nie wierzył, że zostanie mu wybaczone, zanim nie spotkał swego Mistrza po zmartwychwstaniu i nie zobaczył, że został potraktowany tak samo, jak przed wypadkami tej tragicznej nocy, kiedy się go zaparł.

Było wpół do czwartej rano, w piątek, kiedy arcykapłan Kajfasz zwołał komisję śledczą Sanhedrynu i nakazał doprowadzenie Jezusa na formalny proces. W trzech poprzednich wypadkach Sanhedryn, znaczną większością głosów, skazał Jezusa na śmierć; uznano, że zasługuje on na śmierć na podstawie nieformalnych zarzutów łamania prawa, bluźnierstwa i wyszydzania tradycji ojców Izraela.

Jezus zjawił się przed sądem ubrany w swą zwykłą odzież, z rękoma związanymi za plecami. Cały sąd był przestraszony i speszony jego majestatyczną postawą. Nigdy nie widzieli takiego więźnia, ani też nie byli świadkami takiego opanowania u człowieka podczas rozprawy o jego życie.

Prawo żydowskie wymagało, ażeby co najmniej dwóch świadków zgodziło się w jakimkolwiek punkcie, zanim uzna się więźnia winnym. Judasz nie mógł być świadkiem przeciw Jezusowi, ponieważ żydowskie Prawo wyraźnie nie dopuszczało świadectwa zdrajcy. Pod ręką było ponad dwudziestu fałszywych świadków, żeby świadczyć przeciw Jezusowi, jednak ich świadectwa były tak sprzeczne ze sobą i tak wyraźnie zmyślane, że samych członków Sanhedrynu bardzo zawstydziło to przedstawienie. Jezus tam stał, patrząc łagodnie na krzywoprzysięzców i samo jego oblicze wprawiało w zakłopotanie kłamiących świadków. Podczas składania tych wszystkich fałszywych oświadczeń, Mistrz nie odezwał się ani słowem; nie odpowiedział na wiele fałszywych oskarżeń.

Po raz pierwszy udało się dwóm świadkom osiągnąć pozór zgodności, kiedy dwóch ludzi oświadczyło, że słyszeli, jak Jezus mówił, w trakcie jednego ze swych świątynnych przemówień, iż może „zniszczyć Świątynię zrobioną rękami i w trzy dni zrobić inną Świątynię, bez użycia rąk”. To nie było dokładnie to, co Jezus powiedział, poza tym wskazał na swoje własne ciało, kiedy robił komentarz, na który się powoływano.

Jezus nie otworzył nawet ust, chociaż arcykapłan krzyczał na niego: „*Czy nie odpowiesz na żadne z tych oskarżeń?*”. Stał w milczeniu, kiedy wszyscy fałszywi świadkowie składali swoje zeznania. Nienawiść, fanatyzm i pozbawiona skrupułów przesada charakteryzowały słowa tych krzywoprzysięzców, tak, że ich zeznania wpadły we własne sidła. Najlepszym zaprzeczeniem ich fałszywych zarzutów był spokój Mistrza i jego majestatyczne milczenie.

Sanhedryn w pełnym składzie zdecydował, że Jezus zasługuje na karę śmierci za naruszenie prawa żydowskiego; teraz zajmowano się raczej sformułowaniem zarzutów dotyczących jego postępowania i nauki, na podstawie których Piłat mógłby skazać więźnia na śmierć. Wiedzieli, że muszą uzyskać zgodę rzymskiego gubernatora, zanim Jezus mógłby zostać prawnie zgładzony. I Annasz skłaniał się do przyjęcia tej linii, że Jezus jest zbyt niebezpiecznym nauczycielem, aby mógł pozostać wśród narodu.

Kajfasz nie mógł znieść widoku Mistrza, stojącego przed nimi, doskonale opanowanego i wciąż milczącego. Sądził, że zna przynajmniej jeden sposób, aby skłonić więźnia do mówienia. Dlatego też podbiegł do Jezusa i wygrażając Mistrzowi przed twarzą swoim oskarżającym palcem, powiedział: „*Zaklinam cię, w imię Boga żywego, abys nam powiedział, czy jesteś Wybawicielem, Synem Bożym*”. Jezus odrzekł Kajfaszowi: „*Jestem. Niebawem pójdę do mojego Ojca i wkrótce Syn Człowieczy zostanie okryty mocą i jeszcze raz będzie panował nad zastępami niebiańskimi*”.

Arcykapłan usłyszał te słowa, wypowiedziane przez Jezusa, wpadł w wielki gniew i drąc swą wierzchnią odzież, wykrzyknął: „*Czy potrzebujemy dalszych świadków? Zauważcie, że teraz wszyscy słyszeliście bluźnierstwo tego człowieka. Jak myślicie, co należy zrobić z tym gwałcicielem prawa i bluźniercą?*”. Wszyscy zgodnie odparli: „*Zasługuje na karę śmierci, ukrzyżować go*”.

Tak zapadł wyrok śmierci na Jezusa, potwierdzony przez rzymskiego prokuratora – Poncjusza Piłata.

W piątkowy ranek, 7 kwietnia, roku 30 n.e., Jezus został doprowadzony przed Piłata, który rządził Judeą, Samarią i Idumeą, pod bezpośrednim nadzorem legata Syrii. Związane go strażę świątynne doprowadziły przed oblicze rzymskiego gubernatora a towarzyszył mu Apostoł Jan oraz około pięćdziesięciu oskarżycieli, razem z członkami sądu Sanhedrynu (głównie saduceuszami), Judaszem Iskariotą i arcykapłanem Kajfaszem. Annasz nie zjawił się przed Piłatem.

Chociaż Piłat zasadniczo przesłuchiwał Jezusa w salach pretorium, publiczna rozprawa odbyła się na zewnątrz, na schodach, prowadzących do głównego wejścia. Było to ustępstwo na rzecz Żydów, którzy nie chcieli wchodzić do żadnego nieżydowskiego budynku, w którym, w dzień przygotowań do Paschy mógł być używany zakwas.

Takie wejście nie tylko mogło być przyczyną obrzędowej nieczystości i tym samym uniemożliwiało uczestnictwo w popołudniowej ofierze dziękczynnej, ale wymagało także poddania się obrędom oczyszczania po zachodzie słońca, aby można było wziąć udział w kolacji paschalnej. Kiedy Jezus i jego oskarżyciele zebrali się przed salą sądową Piłata, rzymski namiestnik wyszedł, zwrócił się do zebranych i zapytał: „*Jakie oskarżenie wnosicie przeciwko temu człowiekowi?*”. Saduceusze i ci radcy, którzy chcieli za wszelką cenę usunąć Jezusa ze swej drogi, postanowili iść do Piłata i prosić o zatwierdzenie wydanego wyroku śmierci, bez przedstawienia jakichkolwiek konkretnych zarzutów. Dlatego też rzecznik sądu Sanhedrynu powiedział Piłatowi: „*Gdyby ten człowiek nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie*”...

Kiedy Piłat spostrzegł, że ociągają się z przedstawieniem zarzutów przeciw Jezusowi, choć wiedział, że całą noc zajmowali się rozważaniem jego winy, odpowiedział im: „*Skoro nie ustaliliście żadnych konkretnych zarzutów, dlaczego nie zabierzecie tego człowieka i nie osądzicie go według swojego prawa?*”... Piłat, przywołując strażę, powiedział: „*Ten człowiek jest Galilejczykiem. Zaprowadźcie go do Heroda i kiedy on go przesłucha, przekażcie mi jego orzeczenie*”. I zaprowadzili Jezusa do Heroda.

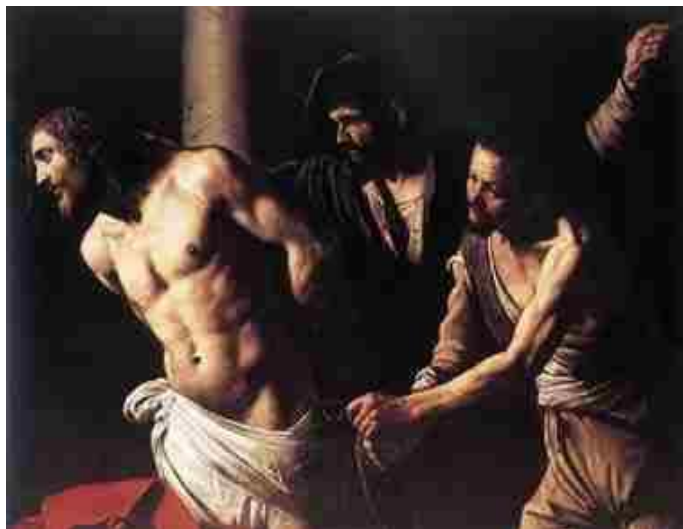
Tetrarcha był zaskoczony jego dostojną postawą i opanowaniem na twarzy. Jakies piętnaście minut Herod zadawał Jezusowi pytania, ale Mistrz nie chciał odpowiadać. Herod wyśmiewał się i prowokował go do wykonania cudu, ale Jezus nie odpowiadał na jego liczne pytania i nie reagował na jego złośliwości.

Gdy Herod się przekonał, że Jezus ani nie będzie mówił ani nie robi dla niego żadnego cudu, naśmiewał się z niego jakiś czas, po czym ustroił go w stary, purpurowy płaszcz i odesłał z powrotem do Piłata. Herod wiedział, że nie ma jurysdykcji nad Jezusem w Judei.

...Piłat bał się rozruchów i buntu. Nie mógł sobie pozwolić na takie zamieszki w Jerozolimie w czasie Paschy. Niedawno otrzymał od cesarza reprimendę i nie chciał ryzykować następnej. Pospółstwo się cieszyło, kiedy kazał uwolnić Barabasa.

Polecił, aby mu przyniesiono miskę i trochę wody i tam, przed całym tłumem, umył ręce i powiedział: „*Jestem niewinny krwi tego człowieka. Wy postanowiliście, że musi umrzeć, ale ja nie znalazłem w nim w żadnej winy. Zajmujcie się tym sami. Żołnierze wyprowadzą go wam*”. Wtedy pospólstwo wiwatowało i odpowiedziało: „*Krew jego na nas i na dzieci nasze*”.

Jezus został przywiązany do kolumny w piwnicy pałacu



Caravaggio

– jeden z twórców baroku w malarstwie, namalował kilka wersji tego tematu.

Tradycja odprawiania drogi krzyżowej powstała w Jerozolimie. W średniowieczu rozpowszechnili ją franciszkanie, którzy oprowadzając pątników zatrzymywali się przy stacjach przedstawiających historię śmierci Jezusa.

Liczbę stacji ustalono w XVII wieku. Droga Krzyżowa przedstawiana jest w obrazach lub rzeźbach rozmieszczonych najczęściej na ścianach bocznych świątyń. Stacje Drogi Krzyżowej to nie tylko odtworzenie wydarzeń z ostatnich dni Jezusa. Mają one swą bogatą symbolikę. Dla katolików są również podstawą rozważań medytacyjnych.

Jezus został skazany na śmierć w twierdzy Antonia, gdzie przebywał Piłat. Jest to miejsce skazania, biczowania, i cierniem koronowania.

Droga Krzyżowa rozpoczyna się więc na terenie tej twierdzy...



Jezus skazany na śmierć – Stacja I



Jezus wziął krzyż na ramiona – Stacja II



Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem – Stacja III



Jezus spotyka swoją Matkę – Stacja IV



Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi – Stacja V



Św. Weronika ociera twarz Jezusowi – Stacja VI



Święta Weronika – Hans Memling



El Greco – „La Veronica”

Jezus drugi raz pod krzyżem upada – Stacja VII



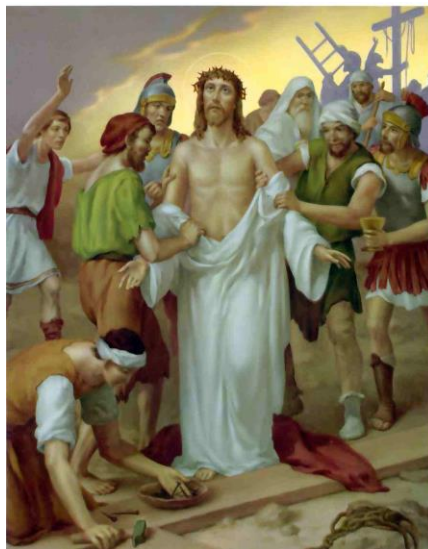
Jezus pociesza płaczące nad Nim niewiasty – Stacja VIII



Jezus trzeci raz upada pod krzyżem – Stacja IX



Jezus z szat obnażony, octem z mirrą i żółcią napojony – Stacja X

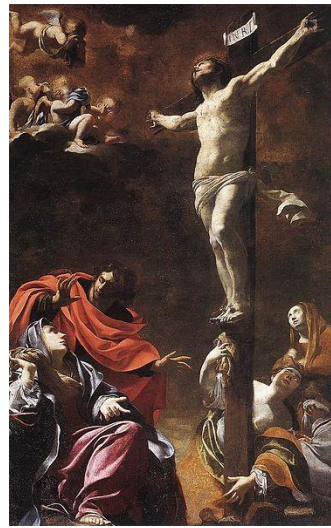
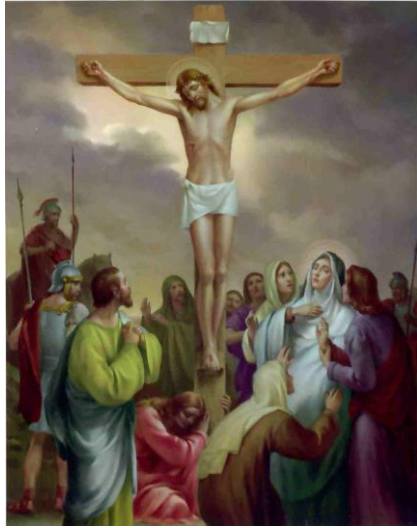


Jezus do krzyża przybity – Stacja XI



Jacopo Tintoretto

Jezus umiera na krzyżu – Stacja XII



Jezus zdjęty z krzyża i na łonie Matki swojej złożony – Stacja XIII



Jezus złożony do grobu – Stacja XIV



Fakt zmartwychwstania Kościół czei w sposób najbardziej uroczysty. Wraz z Wigilią Paschalną rozpoczyna się radosny czas Wielkanocny – czas celebrowania obecności Jezusa Zmartwychwstałego. Jest to „noc czuwania”. Wierni, posłuszni nakazowi Jezusa, trzymając w rękach zapalone świece, oczekują Pana, aby gdy powróci, zastał ich czuwających.

Noc Paschalna, jest wg św. Augustyna „*matką wszystkich wigilii*”. Zostaje pobłogosławiony ogień, a następnie po procesji z Paschałem, proklamowane jest Orędzie Paschalne. Kolejnymi częściami celebracji są Liturgia Słowa, Liturgia Chrztu Świętego oraz Liturgia Eucharystyczna.

Kościół ogłasza: „*Chrystus prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków. Alleluja*”. Kapłani prowadzą uroczystą procesję rezurekcyjną, a Msza święta kończy się radosnym: „*Te Deum laudamus*”.

Zmartwychwstanie Pańskie

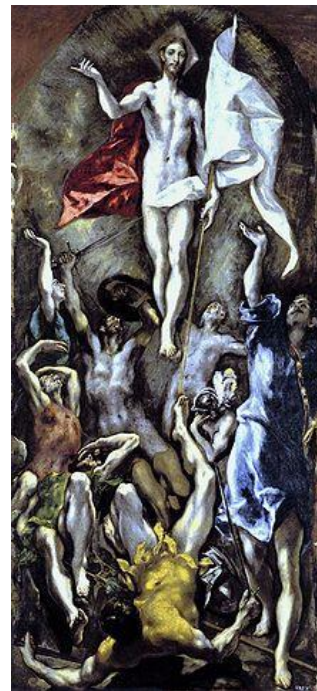
Maria stała na zewnątrz grobowca i płacząc pochyliła się, wtedy ujrzała dwóch aniołów w bieli na tym miejscu, gdzie uprzednio złożono ciało Jezusa. Odezwali się do niej: „*Kobieto, czemu płaczesz?*” „*Ktoś zabrał mojego Pana i nie wiem, gdzie Go położył*” – odpowiedziała Maria.

Gdy to powiedziała, spostrzegła, że za nią stoi Jezus, ale Go nie poznała. Jezus zapytał: „*Kobieto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?*” Ona zaś pewna, że to ogrodnik, odpowiedziała: „*Panie, jeżeli ty Go przeniosłeś, powiedz gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę*”. „*Mario*”! – powiedział Jezus. Obróciła się ku Niemu i zawołała: „*Mój Nauczycielu*”! A Jezus: „*Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wróciłem do Ojca! Idź natychmiast do moich braci i powiedz im: „Wracam do Ojca mojego i waszego, do Boga mojego i waszego”!* Maria poszła i oznajmiła uczniom: „*Widziałam Pana!*” I powtórzyła, co jej powiedział Jezus.

(wg Jan)



Zmartwychwstanie



El Greco



Ikona zmartwychwstania. Jezus, mocą chwalebnego krzyża (złoty krzyż), uwalnia z otchłani śmierci Adama i Ewę – pierwszych rodziców, którzy weszli w śmierć przez grzech pierworodny.
(Bułgaria, XVII w.)

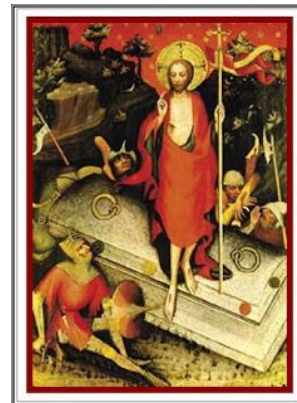
Zmartwychwstanie Jezusa było częstym tematem malarstwa w różnych okresach historycznych oraz w różnych stylach w sztuce, chociaż Ewangelie nie opisują dokładnie tegoż wydarzenia. Znajdujemy w nich jedynie relacje o pustym grobie i z ukazania się zmartwychwstałego Jezusa niewiastom, Magdalenie, czy uczniom idącym do Emaus. Pierwotnie więc w sztuce przedstawiano wyłącznie te sceny, które zawierają ewangelie. Dopiero w końcu XI wieku, zaczęły się pojawiać ilustracje przedstawiające Jezusa, który wychodzi z grobu.



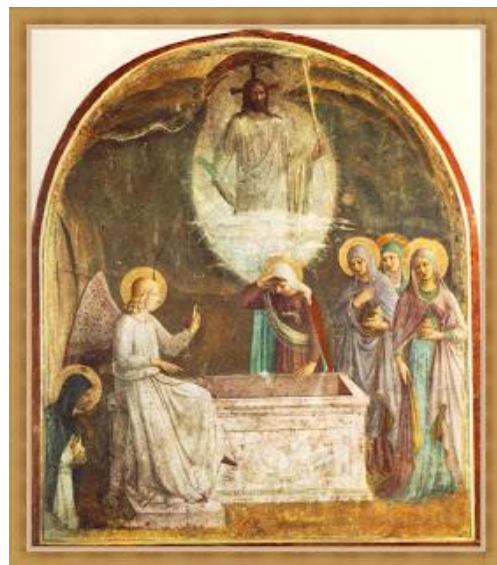
Wojciech Gerson – Spotkanie Marii Magdaleny ze Zmartwychwstałym Jezusem



Zmartwychwstanie – Fresk bizantyjski



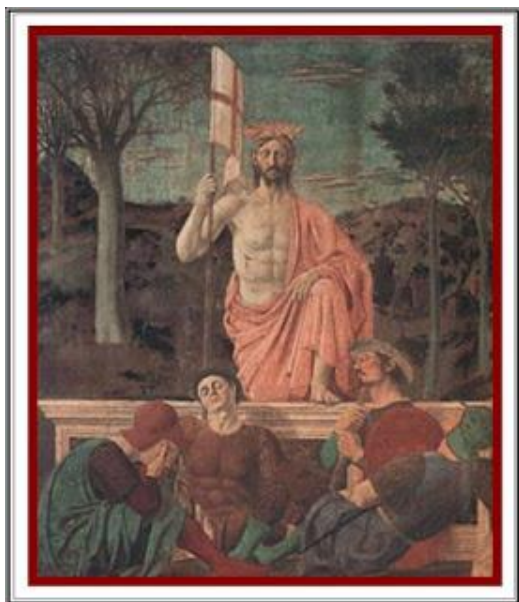
Mistrz z Trzeboni – Zmartwychwstanie



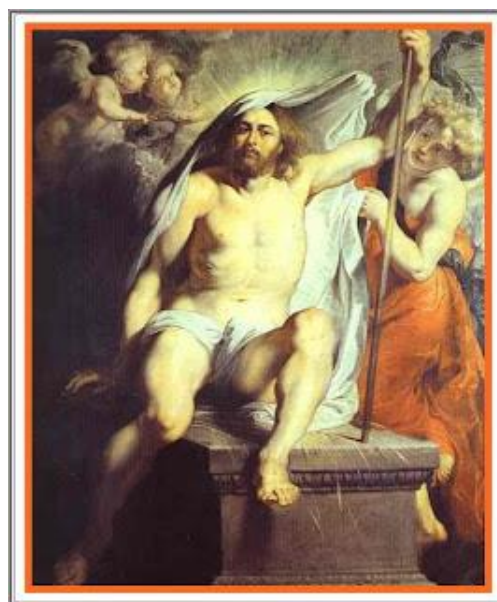
Fra Angelico – Zmartwychwstanie



Bellini – Zmartwychwstanie



Piero della Franscesca – Zmartwychwstanie



Rubens – Zmartwychwstanie



Rubens – Zmartwychwstanie



Jan Matejko – Zmartwychwstanie



Szymon Czechowicz – Zmartwychwstanie



Matthias Grünewald – Zmartwychwstanie

Jest to obraz ołtarzowy przedstawiający Jezusa unoszącego się nad otwartym grobem, promieniującego nieziemskim blaskiem. Unosi z sobą całun grobowy, którego część tworzy jego purpurową szatę. Światłość oświetla otwarty grób i przerażonych żołnierzy.

W filatelistyce preferowany jest temat „Boże Narodzenie”, ale i Wielkanoc ma swoje pozycje prezentujące „oblicze święt”;



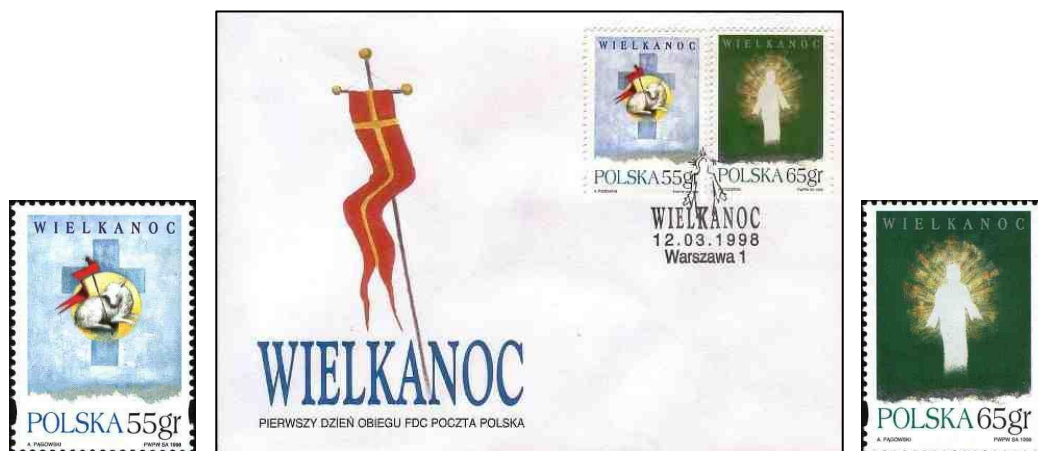
Watykan 1969 r.



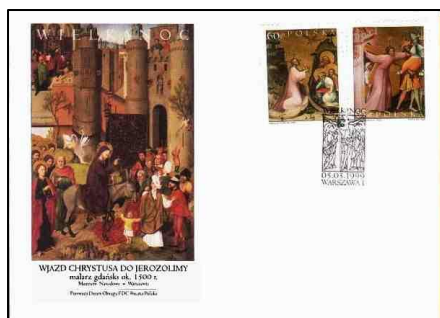
1995 r.



1997 r.



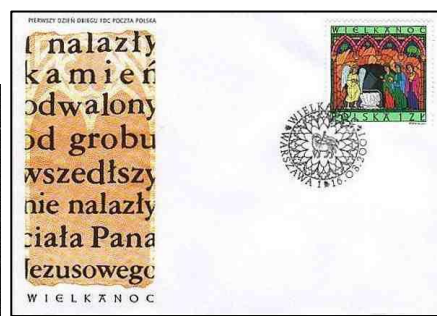
1998 r.



1999 r.



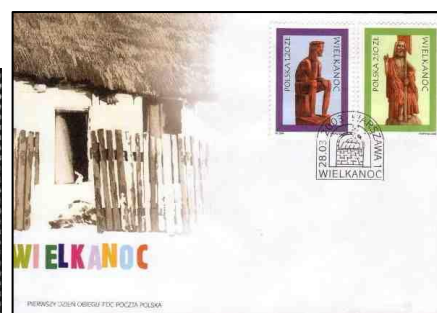
2000 r.



2001 r.



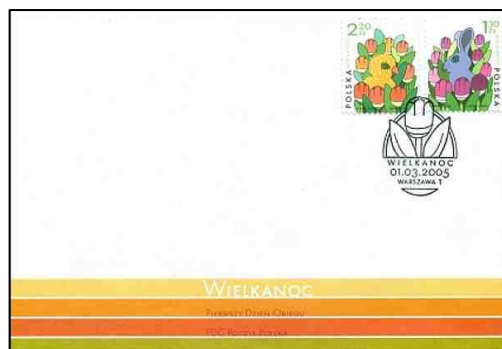
2002 r.



2003 r.



2004 r.



2005 r.



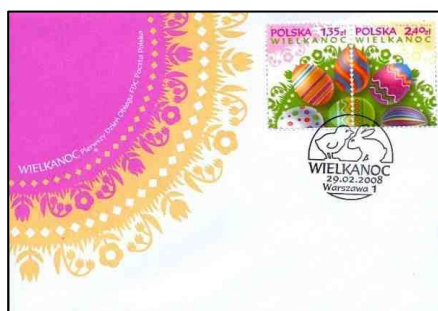
2006 r.



1993 r.



2007 r.



2008 r.





**Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej
serdecznie zaprasza na**



Tradycyjne Spotkanie Wielkanocne w dniu 15. kwietnia (wtorek) od godz. 16.30

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 7872; tel./fax 22 234 5343